

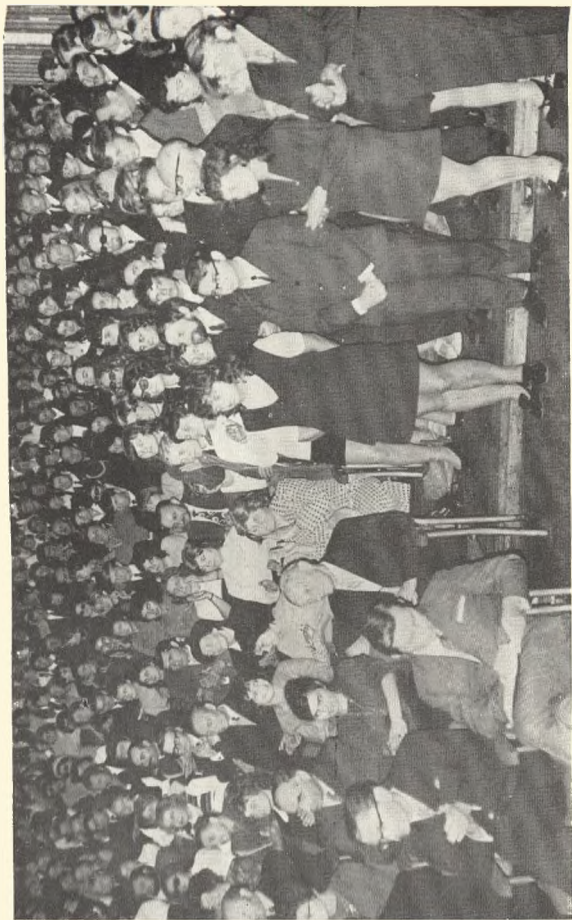
WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W KRAKOWIE 25 LAT DZIAŁALNOŚCI

PROSZĘ POZWOLIĆ, ŻE PARĘ WSTĘPNYCH UWAG POŚWIĘCĘ celom, które nam przyświecały w toku organizowania dzisiejszej narady. Otóż byliśmy w kierownictwie uczelni jednomyślni, aby zrezygnować z nadania naszej uroczystości charakteru tradycyjnego jubileuszu, z nieodzownymi akcesoriami teatralnej nieco ceremonii, z konwencjonalnymi przemówieniami gratulacyjnymi i z życzeniami pomyślnego rozwoju. Rzeczą właściwą wydało nam się odbycie roboczej narady z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, zespołów bratnich uczelni nauczycielskich, przedstawicieli władz szkolnych i kolegów absolwentów, aby w toku wymiany poglądów przyczynić się do sprecyzowania istoty zawodowych wyższych uczelni nauczycielskich, do wyraźniejszego sprofilowania specjalizacji przedmiotów, w zakresie których chcemy kształcić nauczycieli. Ambicje nasze nie sięgają, oczywiście, tak daleko, abyśmy sądzili, że w toku tej krótkiej konferencji uda się nam rozstrzygnąć wszystkie wątpliwości i wypracować całościową, w szczegółach pełną, koncepcję kształcenia nauczycieli szkół podstawowych. Wolno nam jednak przypuszczać, że wyniki naszej narady przyniosą Ministerstwu wiele pożytecznego materiału dla dalszych poczynąń koncepcyjnych i programowych. Sądzę też, że wyniki te, po ich opracowaniu i sformułowaniu, powinniśmy przesłać Komisji przygotowującej raport w sprawach oświaty, jako nasz wkład do organizowanych przez nią zbiorowych wysiłków. Sądzę również, że szkic historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, który za chwilę Szanownym Zebraniem przedstawię, wyjaśni wiele i stanie się pożytecznym składnikiem rezultatów naszej konferencji.

Dwadzieścia pięć lat temu powołana zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 24 września 1946 r. PWSP w Krakowie, miała kontynuować tradycje dwuletniego Pedagogium, mieszczącego się przed wojną w starym gmachu przy ul. Straszewskiego 22, a kierowanego przez dr Henryka Rowida. W toku trzechletnich, dwuprzedmiotowych studiów przygotowywała WSP wtedy nauczycieli do szkół podstawowych o dwóch specjalnościach. Przedstawiciele

pierwszych roczników zasiadają obecnie na tej sali, jako docenci i wchodzą w skład władz uczelni. Szkoła liczyła wtedy 98 studentów w trzech sekcjach i nie posiadała własnych pracowników naukowych. Wkrótce jednak, z powodu wielkiego braku nauczycieli szkół średnich, nadały władze absolwentom WSP w Krakowie i równocześnie absolwentom pozostałych, wkrótce powołanych do życia wyższych szkół pedagogicznych, prawa do nauczania w tychże szkołach, orientując plany i programy studiów na ten cel. Poszło za tym przyznanie praw do nadawania stopni magisterskich, na studiach czteroletnich w 1954 r., zaś na studiach pięcioletnich od roku akademickiego 1958/59. Ważnym elementem w rozwoju uczelni było otwarcie w r. 1951 Studium dla Pracujących, które w toku systematycznego i gwałtownego rozwoju wzrosło do rozmiarów równoległego pionu kształcenia nauczycieli, ilościowo w niektórych latach przerstajające studia stacjonarne.

Z dniem 1 stycznia 1953 r. przyszła też organizacja wewnętrzna z podziałem na katedry, zaczęło się formułowanie zespołów specjalistycznych, nabór i kształcenie asystentów. Wzrost kadry naukowej i powstanie w katedrach wyraźnych ośrodków badawczych dało wydziałom uczelni prawo do nadawania stopni doktorskich, zaś wydziałowi filologiczno-historycznemu prawo do habilitacji. Aby zakończyć obraz rozwoju i przeobrażeń organizacyjnych, przypomnieć trzeba, że w roku 1966 powstały przy wydziale matematyczno-fizycznym sekcje techniczne ze specjalizacjami mechaniczną i elektrotechniczną, kształcące nauczycieli szkół zawodowych i w roku 1967 sekcja wychowania technicznego, gdzie się kształcą nauczyciele tego przedmiotu w szkołach ogólnokształcących. Kształty organizacyjne i dydaktyczne zasięgi uczelni wzbogaciły się też przez działalność Studium przedmiotów fakultatywnych, Pracownię środków audiowizualnych, Centralny Ośrodek Maszyn Dydaktycznych, Międzywydziałowy Zakład badań i studiów nad dydaktycznymi problemami pracy Wyższych Szkół Pedagogicznych i Ośrodek Metodyczny studiów dla pracujących. W roku 1969 uczelnia przyjęła obok magisterskich pierwsze roczniki kształcące się według planów i programów 3-letnich WSN. W roku 1970 zaprzestano rekrutacji na 5-letnie studia magisterskie, aby przyjmować tylko na 3-letni, pierwszy cykl studiów. Drugi cykl, dwuletnich studiów magisterskich dla absolwentów cyklu I oraz sąsiednich WSN będzie otwarty w roku 1972. Tak więc po 25 latach pracy wracamy wraz z pozostałymi wyższymi szkołami pedagogicznymi do zadań związanych z kształceniem nauczycieli dla obecnie już 8-letniej szkoły podstawowej, a w niedalekiej przyszłości zapewne dla 10-letniego obowiązku szkolnego, czyli do zadań, dla pełnienia których krakowska WSP została powołana. Rzecz prosta, absolwenci nasi w ciągu całego tego okresu, zaś w ostatnich latach nawet w 70—80% zasilali szeregi nauczycielstwa szkół podstawowych. Szeregi te będą również zasilali wykształceni przez nas na



Inauguracja jubileuszowa

2-letnich studiach magistrowie (II cykl,) o ile oczywiście nie zostaną za własną zgodą i w miarę potrzeb przeniesieni do szkół średnich.

Naszkicowany powyżej rozwój i wzrost organizacyjny był oczywiście równoległy ze wzrostem liczby studentów. W roku 1946 mieliśmy 98 studentów, dziś zaś 2703 na studiach stacjonarnych i 2797 na studiach zaocznych.

Ogółem opuściło Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie do lutego 1971 r. 7547 absolwentów, z czego 3626 ze studium stacjonarnego, zaś 3921 ze studium dla pracujących. Wielu z nich osiągnęło stosunkowo szybko kierownicze stanowiska w życiu szkolnym i oświatowym. Mamy wśród nich dwóch kuratorów OSK, trudną do ujęcia, ze względu na niemożność osiągnięcia pełnych informacji, ilość dyrektorów i kierowników szkół, kierowników ośrodków metodycznych różnych szczebli. Nasi absolwenci obejmują kierownicze miejsca w aparacie partyjnym i we władzach wojewódzkich organizacji młodzieżowych. Okazują przywiązanie do uczelni, czego dowodem udział Zrzeszenia absolwentów w naszej naradzie. Brak nam danych i ocen co do osiągnięć tychże absolwentów jako grupy w życiu naszego szkolnictwa. Wielkie ich rozproszenie po całym kraju utrudnia badania w tym zakresie, brak nam także środków i niezbędnego aparatu do takiego przedsięwzięcia. Indywidualne opinie, zazwyczaj pozytywne, a nawet pochlebne, dlatego właśnie że indywidualne, nie mogą być podstawą generalizujących sądów, ale też nie pozwalają wątpić w wartość i nauczycielską przydatność naszej młodzieży.

Studium doktoranckie istniejące w naszej WSP od r. 1961 ukończyło ze stopniem doktora 74 jego członków. Poza tym uzyskało ten stopień 66 nauczycieli i pracowników naszych oraz innych szkół wyższych. I tę formę kształcenia traktujemy jako przedłużenie naszych zobowiązań wobec szkoły i nauczyciela. Od 1968 r. stopnie doktora habilitowanego uzyskało 4 pracowników uczelni oraz 5 osób spoza niej.

Rzecz prosta, wzrost studentów pociągnął za sobą wzrost ilościowy kadry nauczającej. Trzeba pamiętać, że startowaliśmy w czasie dla całego szkolnictwa wyższego niepomyślnym, w warunkach powojennych, kiedy szczególnie dotkliwie dawały się odczuć skutki spustoszeń dokonanych przez okupanta w szeregach naszych uczonych. Uczelnia działała przez kilka pierwszych lat dzięki pomocy profesorów oraz innych pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej oraz przy współpracy wielu kolegów ze szkolnictwa średniego. Zasadniczy przyrost własnych samodzielnych pracowników uczelnianych nastąpił dopiero w roku 1954. Startując ze stanu prawie zerowego, uczelnia posiada dziś 287 własnych pracowników naukowych; profesorów i docentów 48, adiunktów i asystentów 162 oraz wykładowców, 38 lektorów, nauczycieli 42.

Z powstaniem zespołu własnych, samodzielnych pracowników nauko-

wych nastąpiło dopiero wyraźne ukształtowanie się nowego, nauczycielskiego profilu wyższej uczelni. Chodzi o zespół dotąd pracujący i w znacznej swej części kierujący uczelnią. Posiadamy za sobą wszyscy, najstarsi wiekiem pracownicy uczelni, dłuższy staż nauczycielski, zachowaliśmy i kultywujemy głębokie, uczuciowe związki ze stanem nauczycielskim, żyjemy troskami szkoły i oświaty, a wszystkie poczynania, także naukowe, staramy się mierzyć przydatnością i potrzebami tejże szkoły. W tym duchu wychowaliśmy zespół naszych bezpośrednich następców, dziś już docentów, którzy swej wierności i przywiązania dla idei wyższej uczelni nauczycielskiej dowiedli w krytycznych dla szkoły chwilach. Jako warunek przydatności i pozostania w naszym zespole dla trzeciej, najmłodszej generacji, asystentów i adiunktów, stawiamy też powiązanie z zawodowym, nauczycielskim charakterem uczelni, obowiązek jego kontynuowania i aktywne wciągnięcie się w akcję pomocy dla ośrodków metodycznych w dziale dokształcania nauczycieli.

Zespół pracowników dydaktyczno-naukowych może się poszczycić osiągnięciami badawczymi w szeregu dyscyplin. Przerasta możliwości tego sprawozdania próba choćby ogólnej charakterystyki tego dorobku. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na ten fakt, że wiąże się on w przeważającej mierze i świadomie z potrzebami szkoły i nauczyciela i że nawet osiągnięcia z pozoru wolne od bezpośrednio praktycznych zastosowań są publikowane również i w postaci mniej lub bardziej zbliżonej do pomocy szkolnych. Chciałbym jednak podkreślić głównie dorobek Katedr dydaktyk przedmiotowych, a zwłaszcza Katedry dydaktyki matematyki pod kierownictwem prof. dr Z. Krygowskiej i dydaktyki historii, kierowanej przez prof. dr T. Słowikowskiego, dalej Katedry dydaktyki literatury i języka polskiego, zwłaszcza kiedy nią kierował prof. dr W. Szyszkowski. Nie wątpimy, że do podobnych osiągnięć dojdzie Zakład dydaktyki geografii, odkąd jego kierownictwo objął prof. dr J. Flis i Zakład dydaktyki biologii, który pod kierownictwem doc. dra W. Stawińskiego zdołał zorganizować ciekawą imprezę krajową, z udziałem gości zagranicznych.

Brak czasu oraz sprawozdawczy charakter tego szkicowego zarysu dziejów uczelni nie pozwala mi na przedstawienie dorobku tych katedr wraz z ich kierownikami: niektórzy z nich, jak prof. dr Z. Krygowska czy prof. dr T. Słowikowski zdobyli sobie uznanie dla swych osiągnięć w krajach europejskich. Muszę jednak ponownie podkreślić, że wysiłkom tych właśnie katedr zawdzięczamy przede wszystkim te efekty naszej działalności, które najlepiej potwierdzają nauczycielski charakter szkoły, to jest współpracę z ośrodkami metodycznymi w akcji doskonalenia nauczycieli, o czym już przed chwilą wspominałem. Wszyscy inni pracownicy dydaktyczni poczuwają się zresztą też do obowiązku współdziałania z tą akcją.

Materialnym symbolem rozwoju uczelni jest budynek przy ul. Smoluchowskiego, gdzie jutro będziemy obradowali. Budowa trzeciej części jego

centralnego korpusu jest w fazie wykończania. Powstanie tego pięknego gmachu traktujemy jako wyraz troski Państwa Ludowego o kształcenie nauczycieli w szkole wyższej. Wszystkim, którzy kiedykolwiek przyczynili się do przełamania przeszkód w rozpoczęciu budowy i jej realizacji, składamy z tego miejsca serdeczne podziękowania.

Gdyby mi przyszło się wypowiedzieć, co z rezultatów naszych ćwierćwiekowych wysiłków wysunąłbym na pierwsze miejsce, nie wahałbym się stwierdzić, że stworzenie harmonijnie pracującego kolektywu, świadomego swych zadań i miejsca WSP w systemie szkolnictwa wyższego i w systemie kształcenia nauczycieli.

Łączyło nas zawsze głębokie przeświadczenie, oparte na historycznych tradycjach polskiego szkolnictwa, i na dążeniu radykalnych kierunków związkowego ruchu nauczycielskiego, że każdy nauczyciel, bez względu na to, w jakiej szkole przyszło mu uczyć, powinien posiadać wyższe wykształcenie. Jako wielki własny sukces przyjęliśmy powstanie wyższych szkół nauczycielskich. Oczywiście dalecy jesteśmy od przypisywania sobie tutaj jakichś konkretnych i bezpośrednich zasług. Niech nam wolno będzie jednak ten fakt ocenić jako zwycięstwo od lat przez nas głoszonych idei, za głoszenie których jeszcze przed pięciu laty zyskaliśmy sobie miano marzycieli i zjednywali nie dających się przekonać przeciwników. Dlatego z taką radością przychodzi nam obchodzić ten nasz 25-letni jubileusz w chwili, kiedy istnieje już dwanaście wyższych szkół i studiów nauczycielskich i kiedy tak licznie zebranych ich reprezentantów możemy gościć u siebie.

Dokonując dalszego obrachunku z przeszłością, po stronie pozytywów zanotować muszę, że w toku przemian ustrojowo-organizacyjnych, wśród prób i błędów, pozbawieni wzorców, a pozostając pod niewątpliwym naciskiem rozwiązań tradycyjnych, zdołaliśmy się zbliżyć do prawidłowego modelu wyższej uczelni, mającej za cel główny kształcenie nauczycieli, specjalistów przedmiotowych. Wyróżniłbym następujące składniki tego modelu:

1. Dobór dyscyplin naukowych, składających się na daną specjalizację nauczycielską, stosownie do potrzeb pracy w szkole i z punktu widzenia odpowiadającego tej specjalizacji przedmiotu szkolnego, a nie z uwagi na przygotowanie do pracy naukowej, czy też jakiegokolwiek innego zawodu. Stąd też brak specjalizacji w zakresie obranego kierunku wiedzy, tak charakterystycznego dla wyższych lat studiów uniwersyteckich. Jeżeliby się posłużyć porównaniem z innej dziedziny, kształcimy nauczyciela „wszech nauk“, jak bodaj że dotąd nazywa się lekarzy praktykujących, ale wszech nauk matematycznych, fizycznych, biologicznych, geograficznych, nauczyciela języka i literatury polskiej czy rosyjskiej, a nie historyka lub teoretyka tych literatur lub np. specjalistę dialektologa, nauczyciela historii i wychowania obywatelskiego, a nie mediewistę czy starożytnika. Jest to wybijająca się cecha zawodowości prowadzonych przez nas studiów nauczycielskich. Cały ju-

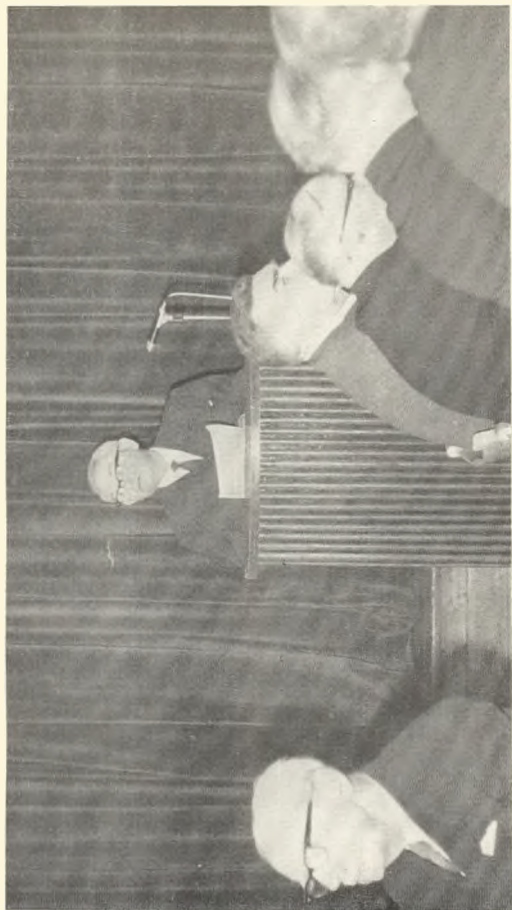
trzeci dzień obrad poświęcony jest omówieniu projektów koncepcji przedmiotów specjalizacji, która to koncepcja musi być przecież na nowo przepracowana z uwagi na wprowadzenie dwucykliczności i realizację pierwszego cyklu przeważnie w wyższych szkołach nauczycielskich.

2. Kolejny, równie ważny składnik owego modelu, to bardzo znaczny udział w planie studiów przedmiotów pedagogicznych, pedagogiki i psychologii, których rola w nowym, dwucyklicznym układzie studiów niepomniernie wzrośnie.

3. Wreszcie składnik następny to rozbudowa i znaczenie katedr dydaktyk przedmiotowych, ich funkcja w zawodowym przygotowaniu studentów, wpływ na tok prac innych katedr, także i przez system ciągle nas niezadowolający praktyk pedagogicznych. Myślę, że nie rozminę się z faktami i z rzeczywistością, jeśli powiem, iż w sytuacji naszej, krakowskiej WSP istota pracy i rozwoju uczelni dokonywała się zawsze w ścisłej współpracy władz i organizacji partyjnej; sugestiom oraz inspiracjom płynącym z tego źródła, pomocy KW Partii w chwilach krytycznych, zawdzięczamy wiele. Dlatego sądzę, iż fakt powyższy można również uważać za składnik wypracowanego przez nas modelu — jeśli chodzi o jego elementy ideowe oraz polityczne.

Współdziałanie tych czynników leży u podstaw zjawiska, trudno uchwytne do precyzyjnego zdefiniowania, zjawiska, które potocznie i niewątpliwie przenośnie zwykło się nazywać atmosferą lub klimatem, sprzyjającym wykształceniu i wychowaniu kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Składa się na ową atmosferę także suma codziennych, nie dających się przeliczyć i zarejestrować sugestii, płynących z interpretacji materiału naukowego przez wykładowców, z ich bezpośredniej perswazji i z niedwuznacznego stanowiska ideowego, z pracy organizacji partyjnej i organizacji młodzieżowych. Jeśli w tym zakresie udało się nam skojarzyć w nową wartość charakter uczelni akademickiej z najlepszymi osiągnięciami średnich zakładów nauczycieli, seminariów i liceów pedagogicznych, a zwłaszcza bezpośredniego naszego poprzednika, krakowskiego Pedagogium, sądzę, że dorobek nasz już przez to samo zasługuje na uwagę.

Czego nie udało się nam osiągnąć? Sądzę naprzód, że nie rozbudowaliśmy w stosunku do potrzeb i możliwości zespołu pracowników pedagogiki i psychologii, stąd też trudności, z jakimi przychodzi obecnie walczyć, kiedy te przedmioty, skoncentrowane w Instytucie Nauk Pedagogicznych, muszą odgrywać i odgrywają rolę w sposób zasadniczy decydującą o profilu uczelni w jej nowym kształcie organizacyjnym. Oczywiście wiele można usprawiedliwić ogólnym deficytem pracowników uczelnianych w tych dyscyplinach, w niektórych ośrodkach i uczelniach wręcz katastrofalnym, dalej krytycznymi sytuacjami w obrębie tej gałęzi wiedzy. Niemniej jednak jako sprawa pierwszoplanowa przed Instytutem Nauk Pedagogicznych w naszej uczelni stoi tak jego wzrost ilościowy, jak przede wszystkim szybki awans naukowy



Rektor W'sP prof. dr Wincenty Danek wygłasza referat na Sesji Jubileuszowej

średniej i młodszej kadry. Kierunki badań naukowych tam prowadzonych, tak mocno z potrzebami społecznymi i z życiem szkoły powiązane, gwarantują możliwości takiego rozwoju. Władze uczelni uczynią wszystko ze swej strony (etaty w miarę ich przyznawania, stypendia, urlopy naukowe), aby stworzyć warunki oczekiwanego wzrostu.

Po drugie — nie udało się stworzyć we własnej praktyce nauczania, w skali rozwiązań całej uczelni, a nie poszczególnych jej komórek, jakichś oryginalnych wzorców dydaktycznego postępowania, wykładów, ćwiczeń, konwersatoriów, a przynajmniej nie zdołaliśmy takich osiągnięć przekazać w postaci publikacji. Sądzę, że chyba tylko doświadczenia dydaktyczne Studium dla pracujących, ogłaszane w postaci zeszytów naszego Rocznika dydaktyczno-naukowego i zeszytu specjalnego „Życia Szkoły Wyższej“ można uważać za wyjątek. Nie znaczy to, aby poszczególne komórki dydaktyczne uczelni doświadczeń swoich nie publikowały, przykładem choćby katedry biologii czy ruscystyki. Powtarzam, że chodzi mi o wzorzec całościowy, o nowatorski system, do przejścia w całości lub w częściach przez inne uczelnie. Przyczyna tego braku — o ile o nim można mówić, jest łatwa do nazwania. Uczelnia spełnia służebną rolę wobec dydaktycznych form pracy w szkole średniej i podstawowej — i tam głównie koncentrują się nasze wysiłki, zwłaszcza katedr dydaktyk przedmiotowych. Jednakowoż o docenianiu naszych osiągnięć w zakresie dydaktyki szkoły wyższej świadczy zlecenie nam przez Ministerstwo krajowych porad kolejno dydaktykom biologii, matematyki, polonistyki, i konferencji: nowoczesność w kształceniu nauczycieli. Świadczy o tym również powołanie przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w naszej uczelni Centralnego Ośrodka Maszyn Dydaktycznych, którego dorobek będą mogli Szanowni Goście w dniu jutrzejszym oglądać, jak również powstanie Ośrodka Metodycznego Studiów dla Pracujących.

Kiedy przychodzi w jakimś generalizującym ujęciu ocenić dorobek 25 lat naszej pracy, to w naszych oczach wygląda on tak: zdołaliśmy z typem wyższej, akademickiej uczelni powiązać jej nauczycielski, zawodowy charakter. Legitymujemy się dorobkiem organizacyjnym, kadrowym, naukowym i dydaktycznym, nacechowanym właśnie przez nauczycielską istotę szkoły. Przekazaliśmy do pracy w szkole polskiej 7,547 absolwentów. Wiele z naszych doświadczeń, osiągnięć i błędów, sukcesów i rozczarowań może i powinno być wykorzystanych przy rozwijaniu i doskonaleniu profilu WSN. Jesteśmy gotowi wziąć na siebie nowe zadania, jakie wyniknąć muszą z koniecznych i zarysowujących się perspektywicznie przemian systemu szkolnego i oświatowego. Młodszym, bratnim uczelniom nauczycielskim chcemy służyć pomocą przez doktoryzowanie i habilitowanie ich pracowników, w większym niż dotychczas stopniu. Prosimy też o przysyłanie swych kandydatów na staże dydaktyczno-naukowe i zgłaszanie zapotrzebowań na naszych asystentów.

Dla absolwentów WSN są u nas otwarte drzwi do kontynuowania drugiego, magisterskiego cyklu tak stacjonarnie, jak i zaocznie.

Niech mi wybaczą obecni na dzisiejszej uroczystości koledzy rektorzy i pracownicy naukowcy WSN, że i końcowe zdania skieruję do nich. Otóż chciałem zwrócić specjalną uwagę na te momenty, kiedy mówiłem o walce, o borykaniu się z przeszkodami, kiedy starałem się szkicować ewolucyjną istotę naszego rozwoju, a zwłaszcza kiedy wielokrotnie akcentowałem stałą pamięć o głównych naszych zadaniach, o celu, do pełnienia którego zostaliśmy powołani, tj. o służebnym charakterze naszych poczynań wobec potrzeb szkoły i nauczycieli. Tu tkwi gwarancja sukcesu.

Powtarzam, jesteśmy gotowi zawsze do jak najdalej posuniętej współpracy w tym właśnie zakresie, przekonani, że w ten sposób otwiera się nowy rozdział naszych zadań i obowiązków.*



* Referat wygłoszony na Sesji Naukowej z okazji uroczystości obchodów 25-lecia WSP w Krakowie w dniach 26—27 marca 1971 r. Materiały powyższej Sesji zostały opublikowane w pozycji: *Problemy kształcenia nauczycieli w szkole wyższej*. Wydawnictwo Naukowe WSP w Krakowie. Kraków 1972.